

SŁOWO

Wilno, Środa 6-go stycznia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batoiego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 2-3 proc. drożej

Skutki wewnętrzne Locarno.

Z zadziwiającą szybkością, w ciągu ostatnich dwóch tygodni Polska zrobiła sprężysty, iście wojskowy krok do przepaści, niedostrzeżony przez szerszą publiczność i w nerwowym chaosie kryzysu ekonomicznego i prób ratunku. Milczenie prasy, do pewnego stopnia zrozumiałe ze względu na delikatną poufność materii musi być jednak przerwane, aby inteligentny obywatel państwa zdał sobie sprawę ze zjawisk, które napewno nie ukryły się przed wywiadem naszych sąsiadów. Chodzi o redukcję, już nie budżetu M. S. Wojsk. lecz redukcję wojska. Redukcja wojska! Zna historia Polski te chwile bolesne i haniebne, gdy bądź ze względów skarbowych bądź pod presją potęncy obcych przystępowano do tej czynności. Następowaly po nich zależnie od siły moralnej narodu bądź epoki upadku i bezsily, jak po sejmie „niemym” 1717 r. bądź bezpośrednia reakcja i, mimo doraźnych klęsk, odrodzenie narodu jak po sejmie grodzieńskim 1793 r. Dziś, w tej chwili gdy piszę, w najbliższych tygodniach dosłownie, postawa narodu powinna zdecydować: czy nastąpić ma nowa epoka saska i upadek państwowości polskiej czy też „godni jesteśmy być narodem”. I dlatego też opinia polska powinna być poinformowana.

Redukcja wojska! Nikt o niej nie mówił, gdy przed miesiącem rozpoczynał rząd akcję oszczędnościową. Z prawa i z lewa odzywały się głosy instynktu państwowego broniące całości budżetu wojskowego, obejmujące, że jeśli coś na nim oszczędzić można, powinno być użyte na niezaspokojone nigdy dostatecznie potrzeby obrony niepodległości. Mimo to, obciążenie budżetu wojskowego w stopniu wyższym jeszcze niż należałoby się to w stosunku do całej redukcji budżetu. Obciążenie nie zastanawiając się, że obrona Rzeczypospolitej należy do zasadniczych funkcji państwowych, podczas gdy tyle innych ministerstw reprezentuje funkcje bądź dodatkowo tylko spełniane przez państwo, bądź wyraźnie na szkodę życia społecznego i gospodarczego, a więc w ostatecznym rachunku na szkodę państwa samego—nie wylukając palcami ministerstwo reform rolnych i liczne funkcje ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Zreszta gdy inne ministerstwa wzięły się do redukcji z godną pochwałą flegmą, rozsądnie starając się najpierw przestudować sprawę uproszczenia urzędowania, M. S. Wojsk. wykrzyknęło „rozkaż!” i biegiem udao się w kierunku najmniejszego oporu t. j. zmniejszenia stanów, nie pomijając widać różnicy jaka istnieje między szkodliwą liczebnością nadmiaru utrudników w urzędach, a pozytywne liczebnością—obrońców ojczyzny pod bronią.

O uproszczeniu urzędowania nie pomyślano, lub też odłożono na później; podawano zamiast wyznaczyć pewną ilość materjałów na oddział dla pielęgnacji broni, pisze się co miesiąc protokoły zużycia (konieczne w trzech egzemplarzach) z każdego pododdziału (kompanji, szwadronu) na oliwę, naftę, pakule; podawnemu z powodu zgubionej rubki do karabinu, wartości 12 groszy, przeprowadza się śledztwo („dochodzenie”), oficer cały dzień przesłuchuje świadków, odrzywanych od zajęć wojskowych, by w konkluzji protokołu (na wielu arkuszach kilkakrotnie pracownicy przepisano) przedstawić do zatwierdzenia stereotypowy wniosek, że „winy nikt nie ponosi”; podawemu skrzypią pióra nad niezliczoną ilością codziennych, dekadowych, miesięcznych i okresowych raportów z każdego działu i do każdego urzędu, który pracownicy musi to przeczytać i przesłać dalej, „celem dalszego urzędowania”.

O tem wszystkim nie pomyślano.

Natomiast w pierwszym rządzie zwolniono jako tako podszkolonych żołnierzy, zwalając cały ciężar obrony państwa w ramię nagłego wybuchu wojny na niezliczne i wąte barki dwumiesięcznych rekrutów. Następnie w ciągu kilku dni zwolniono nadterminowych podoficerów, kandydatów na zawodowych, więc ludzi którzy już poświęcili się wojskowości, zobowiązali się do służby, oddali wojsku rok, dwa, trzy z najpiękniejszych lat młodości, decydując się na ciężką pracę i ciężkie życie żołnierskie w zapale militarnym. Zwolniono, nie uprzedzając nawet na trzy miesiące, nawet na miesiąc przedtem, tak jak to wymaga przyzwoitość nawet względem kucharki, która może przecież każdego dnia odejść ze swojej sytej i ciepłej kuchni. Obecnie przystępuje się do redukcji podoficerów zawodowych i 2000, t. j. 49 części wszystkich, znajdujących się w służbie czynnej oficerów; broni ich pragmatyka, lecz już przemysłowa się nad zmianą ustawodawstwa w tym zakresie, aby bezwzględnie wyrzucić na bruk zastępy zasłużonych przeważnie, starych żołnierzy walk o niepodległość i zjednoczenie Polski.

Powtórzą się najgorsze błędy demobilizacji 1921 r., będziemy codziennie czytać o samobójstwach byłych wojskowych, wzmacnia się szeregi bandytów zrozpacznymi złamanem życiem ludźmi, parje wyrotowe zasila swe bojówki elementem fachowym, aby w większej skali powtórzyć zwycięstwa listopadowe tłumy nad wojskiem w 1923 r.

Kto będzie w liczbie zredukowanych? Łatwo przewidzieć. Długi gmach na ulicy Nowowiejskiej napewno nie skróci swej fasady ani o jeden metr. Zamiast jednego generała dla szkoły kawalerji w Grudziądzu już teraz okazała się potrzeba dwóch. Natomiast zmniejszona zostanie i tak szczypta garkta pracujących w linii, oficerów-instruktorów, niższych dowódców. Zostaną oczywiście najzręczniejsi, najlepiej opinjowane przez przełożonych osobniki o giętkich karkach. Większy się procent dostojników w myśl przysłowia: „dwa drągany, cztery kapłany”.

Słowem, jak to niestety zwykle w Polsce, zostanie zrobione wszystko odwrotnie temu, co powinno być zrobione. Wobec tego można powstrzymać się od szkicowania należytego planu działania. Łatwo go dojrzymy w kontraście rzeczywistości. Raczej powinniśmy się zastanowić nad środkami zaradczymi, nad zdrową reakcją, w jakiej wyrazić się może patriotyzm społeczeństwa i wojska. Nie możemy mieć nadziei na natychmiastową zmianę ustroju państwa, co jedynie byłoby stanowczym lekarstwem dla niedomagajacych chwili obecnej. Nie możemy doradzać buntów, czy konfederacji wojskowych wzorem XVII wieku. Ale możemy się spodziewać, że społeczeństwo zmanifestuje zrozumienie *imminentis periculi patriae*; że zajmie się losem zdemobilizowanych wojskowych, by mieć ich raczej jak swojej obronie w potrzebie, niż mnożyć rozgoryczonych, zniechęconych, lub wprost wrogów społeczeństwa i ojczyzny. Można wreszcie mieć nadzieję że korpus oficerów wszystkich pułków od ust sobie odejmą, a przeciw zatrzymają prywatnym sposobem na służbie najlepszych z zredukowanych podoficerów (przez czeski, gdyż „dłuższe klasztoru niż przeraża”), żeby utrzymać tradycję pułków, ciągłość ich życia od czasów wojennych, konieczny zastęp instruktorów, tem niezbędniejszy wobec braku starożytności, słowem żeby dopełnić przysięgi na wierność Rzeczypospolitej i nie osłaniać jej pierci na ciosy czyhającego wroga, zanim urzeczywistni się testament „mądrych po szkodzie” przodków—konstytucja 3-go maja, z jej postulatami; królem

Kryzys gabinetowy w Niemczech. Socjaliści nie wejdą do koalicji.

BERLIN. 5. I. (Pat.) Przywódcy partji socjalistycznej powzięli rezolucję w której ponownie oświadczają się przeciw przystąpieniu do wielkiej koalicji. Partja demokratyczna oświadczyła, że ponowne próby utworzenia rządu wielkiej koalicji uzależniona od stanowiska frakcji centrum, przyczem podkreśla, że stanowisko demokratów jest identyczne ze stanowiskiem. Jakie zajmuje w tej sprawie centrum.

Projekt finansowy Doumera

PARYŻ 5 I PAT. We wstępie ny przez państwo, podczas gdy na do swego projektu finansowego mi- ród jako taki, to znaczy poszczegól- nister finansów Doumer — przedstawia dzięki usilnej pracy ciemotywy projektowanych środków są się pomylnością. Dalej minister zaradczych. Doumer zwraca przedew- stwardza swoją niezłomną wolę wszystkim w bardzo energicznych natychmiastowego przeprowadzenia słowach uwagę na kryzys przeżywa- sanacji finansowej.

Po zgonie królowej Małgorzaty

RZYM 5 I PAT. Wiadomość o śmierci królowej Małgorzaty nadesza- ta do sekretariatu stanu w Watykanie o wczesnej godzinie popołudnio- wej. Powiadomiono o tem natychmiast Ojca Św. na którym wiadomość ta wywarła bolesne wrażenie. Papież odmówił mszy za spokój duszy zmarłej.

RZYM 5 I PAT. Cała prasa poświęca dłuższe artykuły zmarłej kró- lowej matce, zaznaczając, że cały naród pogrążony jest w głębokiej żalo- bie i smutku, albowim zmarła znana była z dobroci serca i charakteru.

Gdzie spocznie zwłoki królowej?

BORDIGHERA 5 I PAT. Zwłoki królowej matki zostaną przewiezione do Rzymu i pochowane w Pantemonie. Włoska para królewska i Mussoli- ni odjechali z powrotem do Rzymu.

Obalenie konstytucji greckiej

LONDYN, 5. I. Pat. „Daily Mail” donosi z Aten, że z wyjątkiem pierwszego artykułu konstytucji ustanawiającego republikę wszystkie inne artykuły zostały zawieszzone.

Wielkie bezrobocie w Danji

KOPENHAGA, 5. I. Pat. Liczba i wynosiła 84,595 osób, gdy w tym bezrobotnych w Danji wzrosła w cią- samym okresie roku ubiegłego było gu ubiegłego tygodnia o 11,311 osób 41,400 bezrobotnych.

Lloyd-George tworzy nowe stronnictwo

LONDYN, 5. I. Pat. „Daily Tele- graph” dowiaduje się, że Lloyd Ge- orge ma w najbliższym czasie wy- stąpić z partji liberalnej, która odma- wia poparcia dla jego projektu refor- macyi państwa. Lloyd George zamierza w podobno utworzyć nowe stronnictwo.

Wielka wstęga „Polonia Restituta”.

Dla patriarchy prawosławnego.

ANGORA, 5—I. Pat. Charge d'aff- aires polski w Turcji Władysław Schwarzbürg Günter wręczył dnia 31 z udzieleniem błogosławieństwa auto- kefalji kościoła prawosławnego w „Polonia Restituta” patriarsze eku- menicznemu Bazylemu oraz metropolicie Kalkhedonosowi za zasługi w związku z udzieleniem błogosławieństwa auto- kefalji kościoła prawosławnego w Polsce.

Kandydatura Curie-Skłodowskiej do Akade- mji Nauk.

PARYŻ 5. I. (Pat.) Grono uczo- nych francuskich ma zamiar postawić kandydatką p. Curie-Skłodowskiej przy zbliżających się wyborach do Akademji Nauk. Wiadomość ta bu- dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911 przyczem rodzaczka nasza otrzymała 28 głosów, wótcwas jednak wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski dzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków akademji. Kandyda- tura p. Curie-Skłodowskiej

ECHA KRAJOWE

Nad brzegami Dżisny i Dżwiny.

— Korespondencja Słowa —

Dżisna, 5-go stycznia.

Na dalekiej północno-wschodniej rubieżi Rzeczypospolitej, gdzie srebrna Dżisna zlewa się z Dżwiną, leży przastare miasto Dżisna. O założeniu tak sławnego grodu milczą historie i tylko grzebiąc się w proach przeszłości, można znaleźć skąpe wiadomości o powstaniu Dżisny. Według tych wszystkich źródeł miasto to istnieje jako drobna osada rybacka już w roku 1202, to znaczy w rok po założeniu Rygi. Z biegiem czasu Dżisna coraz bardziej się rozwijała, już za czasów Batorego, podczas wyprawy na Moskwę w roku 1579 (zajęcie Połocka), służyła jako punkt strategiczny, i w tym celu sztucznie została utworzona wyspa, na której wzniesiono zamek drewniany i opasano go fosą.

Dziś z tego już nic nie pozostało, wyspa niezamieszka, zarosła krzewami łoży. Miasto początkowo leżało na prawym brzegu rzeki Dżisny, część ta stanowi obecnie przedmieście, natomiast właściwe dzisiejsze miasto leży po lewej stronie, w widłach obu rzek przy samych ujściach Dżisny do Dżwiny. O polskości kraju świadczą nazwy osad i dworów, jak naprzykład Piotrków, Siecków, Łąka, Doroszkowice, do roku 1864 dobra Kostrowickich, gdzie bawił Mickiewicz w październiku 1824 roku, kryjąc się za otwartą kapliczką przed policją rosyjską.

Ongiś gdy kraj ten stanowił nierozważalną część Rzeczypospolitej, kwitnęło tu życie po dworach i w posiadłościach szlacheckich. Całe przedmieście pobrywały nieprzejrzane puszcze i lasy, siedliska niedźwiedzi i żubrów.

Dziś ziemia ta po krwawych rządach zaborców i gospodarce bolszewickich komisarzy uległa ruinie, i wiele czasu upłynęło póki swe rany wygoi i wróci do normalnego życia. Dżisna jest dumna ze swej przeszłości, miasto na pozór nieznaczne, skromne, szczyty się licznymi pomnikami stawy. Nieraz pod strzechą słomianą zawitał wielki gość i znajdował tam miłe przyjęcie. Wszak rybak, pierwszy mieszkaniec Dżisny (stad miasto posiada herb „Czółno”) przyjmował królów polskich. Gościł tu Batory, a Jan Kazimierz w skromnym drewnianym dworze spędził noc ze swym dworem. Te stare dęby przydrożne doskonale pamiętają blizny czasy helmy francuskiej starej gwardji Napoleona. Na wieży kościelnej znać bliźni od siedmiu kul wrogich.

Na polach powiatu dżisnieńskiego toczyły się walki powstańców polskich albowiem brać dzisiejsza nie była głuchą na wszelkie burze krajowe. Gdy Ojczyźnie narzucano kajdany, a głos Jej, błagający ratunku, rozbrzmiewał echem żalonym w puszczech litewskich, wówczas całe zastępy młodzieży szły na śmierć ofiarą. Podobnie w ostatnich czasach, gdy Polska dźwigała się z grobu, a dżicz arjacka załapała kraj cały, szerząc mord i zniszczenie, chcąc znów przywalić kamień i zamknąć Polskę do trumny, wówczas również wielu walczyło jeszcze młodzieńczo przekradła się do szeregów, aby walczyć na śmierć i życie o wolność i niepodległość.

Dzisiaj, gdy po długich walkach i licznych ofiarach Polska odzyskała wolność, a Orzeł biały rozpiął swe skrzydła nad brzegiem Dżwiny, Dżisna

sna czuje się bezpieczną i śmiało z ufnością spogląda w przyszłość. Po długim śnie podczas upadku, kraj budzi się ze snu i powoli zaczyna się odradzać. Taką oazą, gdzie bije puls życia, jest właśnie gimnazjum w Dżisnie, powołane w roku szkolnym 1921—22 przez ministerstwo W. R. i O. P.

Przeciwny ogół znalazł żołnierza polskiego, posługiwali tam tamą polszczyzną w miejscowych urzędach, ale gimnazjum z „prawami” polskie—to bądź co bądź rzecz nowa i osobliwa... Nikt w to nie chciał uwierzyć... W atmosferze niewiary społeczeństwa w swe sily i zdolności musiał rozpocząć swą znużającą pracę p. dyr. Tadeusz Staniewski. W ciężkich warunkach musiał narazie kontentować się kilkoma marnymi pokoiłkami dla kancelarii.

Rychło jednak życie zadało kłam sceptycznym głosom do 3 klas niższych zapisuje się przeszło 100 kandydatów; trzeba za wszelką cenę umożliwić przy jak najskromniejszym nakładzie sił i środków korzystanie z nauki licznej rzeszy adeptów. Z dniem 24 września 1921 roku uruchomiono zajęcia w 3-ich klasach niższych, z dniem 30 października otworzono (przy uproszczonym wymiarze godzin co prawda) klasę czwartą.

Obecnie po czterech latach istnienia ugruntować zdołało gimnazjum polskie w Dżisnie takie widoki, na których dalszy rozwój tej oświatowej instytucji ma trwałe podstawy. Wielkie tradycje pracy kulturalnej, przez obcy najazd w niemałym stopniu zatarte, są w Dżisnie wskrzeszane na nowo.

Kult wieszczą, pamięć jego lat studenckich związana z krótkim w Dżisnie bytym, tworzą żywy obraz wspomnień dla tych, którzy dziś w murach szkoły goszcząc, odpowiedzialność za losy pracy kulturalnej biorą na siebie.

W roku bieżącym zakład ten liczy przeszło 400 wychowanków płci obojga, skupiających się w 12 oddziałach. Nauka, jednak wobec zachodzącego wciąż jeszcze braku odpowiedniego pomieszczenia, odbywać się musi w dwóch znacznie oddalonych od siebie budynkach.

Katastrofalna sytuacja w Prusach Wschodnich Wojna celna z Polską nie wyszła na dobre.

KROLEWIEC, 5 I. PAT. Położenie gospodarcze w Prusach Wschodnich staje się coraz bardziej katastrofalnym. Liczba bezrobotnych w całej prowincji przekroczyła 40.000. W samym Królewcu jest przeszło 10.000 bezrobotnych.

Przemysł żelazny wobec braku zamówień coraz bardziej ogranicza liczbę robotników. W przemyśle i handlu drzewnym zastój jest kompletny. Żadna z firm nie kupuje drzewa, gdyż nie posiada gotówki na zapłatę towarów.

Cały szereg powatnych firm znajduje się w krytycznym położeniu. Wskutek wojny celnej z Polską zmniejszył się do minimum wywóz towarów do Polski.

Również wywóz na Litwę uległ zmniejszeniu wobec podwyższenia litewskiej taryfy celnej.

Wskutek wojny celnej z Polską zmniejszył się do minimum wywóz towarów do Polski.

Również wywóz na Litwę uległ zmniejszeniu wobec podwyższenia litewskiej taryfy celnej.

Wskutek wojny celnej z Polską zmniejszył się do minimum wywóz towarów do Polski.

Mowa, której nie było.

W przepelnionej wielkiej sali Delegatury zebrało się to co się „Cale Wilno” nazywa; nie braku nikogo, chyba że ktoś sam siebie wybrakował. Nastroj podniosły; ma się ukonstytuować komitet przyjęcia pierwszego Arcybiskupa na Stolicy Archiepiskopalnej Wileńskiej. Wchodzi na salę J. E. Ks. Biskup-Administrator w otoczeniu dygnitarzy i po zagajeniu, zostaje powołany przez akklamację na przewodniczącego.

Następnie zaprasza On szesnastu osób do stołu prezydjalnego które zasiadają długim szeregiem. Nie brak ani jednego przedstawiciela władzy, oprócz bodaj Kontroli Państwowej i Dyrekcji Wodnej. Czterech sekretarzy zajmuje miejsca na końcach stołu. Mimowoli nastawa się podobieństwo do „Wieczery Pańskiej” Leonarda da Vinci — w nieco rozszerzonych rozmiarach.

Prezydium wnosi propozycję utworzenia komitetu z 27 osób. (Głosy za wiele... za mało!). Zostaje odczytany spis proponowanych członków, a więc wszystkich zaproszonych do stołu prezydjalnego, dalej przedstawiciele zrzeszeń duchownych, społecznych, zawodowych i trzech osób wymienionych z nazwiska: p.p. Prof. Jarockiego, Korolca i Cz. Jankowskiego, z prośbą o zatwierdzenie tego składu komitetu.

Ta propozycja wywołuje całą burzę na sali. Odzywają się głosy protestujące przeciw „narzucaniu” składu komitetu, inne nie zgadzają się z wyznaczeniem trzech panów wymienionych z nazwiska, znow głos prezesa „Piasta” (Oddział Wileński) oskarża prezydium o powołanie przedstawiciela Związku Ziemi i pominięcie drobnego rolnictwa, choć nie jest ono zrzeszone, i proponuje jako surogat Kółka Rolnicze.

P. Prof. Jarocki uznaje wywody mówców i zrzeka się mandatu. Powstaje zamieszanie pojęć i żądań. Napróżno przewodniczący tłumaczy że wszystkich powołał do komitetu nie sposób, że komitet ożywny jest najlepszymi chęciami, że może się jeszcze dokompletować i t. d.

Nic to nie pomaga, — wzburzenie wznosi, domagają się zastosowania klucza partyjnego, temperatura się podnosi jeden z medjatorów, — cieni znawca spraw tego rodzaju, wynajdując formułę: proponowany skład komitetu ma nosić nazwę „Komitet Motrix”. Postara się on zadomowić wszystkich tu na miejscu i nie omieszka zaprosić przedstawicieli wszystkich miast, wsi, miasteczek i organizacji w całej Archidiecezji. Nastroj coraz bardziej podniecony i wydaje się że jesteśmy w gmachu na Wiejskiej podczas rozprawy o reformie rolnej.

Kto wie czym by się ta impreza skończyła, aż oto wstał jeden z obecnych, który niewypowiedział następującej mowy:

„Wasze Excellence, Panie i Panowie! Zebrałmi się tu tak licznie powodowani chęcią zorganizowania jaknajuroczystszej i najserdeczniejszego przyjęcia dla przybywającego do swej stolicy Najprzewielebniejszego Arcypraeztera naszego. Grono osób wzięło na siebie inicjatywę zorganizowania Komitetu przyjęcia i zdawałoby się że społeczeństwo, którego godni przedstawiciele tu się zgromadzili tak licznie, winno po wyrażeniu wdzięczności, jednomyślnie zaakceptować skład proponowany i rozejść się spokojnie do domów.

Tymczasem słyszemy głosy protestu, wyrazy niezadowolnienia, wymogi których zaspokoić nie można i

Afera w Budapeszcie.

BUDAPEST, 5/I. PAT. Pismo „Pesti Hillap” donosi, że w związku ze sprawą fałszerzy banknotów 1000-frankowych policja aresztowała niejakiego Stefana Winklera, który jak stwierdzono, zamówił w jednym sklepie kufer o podwójnym dnie. Przesłuchanie aresztowanego wykazało, że odegrał on większą rolę w aferze. Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że wprawdzie twierdzenie jakoby fałszyfikaty były sporządzone w zakładzie kartograficznym nie znalazło potwierdzenia, jednakże, jak wykazało dochodzenie, w zakładzie tym przedsięwzięto cztery razy próby sporządzenia fałszyfikatów. Próby te jednak nie udały się.

BUDAPEST, 5/I. PAT. Poszukiwania w instytucji kartograficznej dokonane w związku z fałszerstwem banknotów 1000-frankowych zostały w dniu dzisiejszym ukończone bez rezultatu.

BUDAPEST, 5/I. PAT. Dziś o godz. 12-ej został przesłuchany ksią-

żę Windischgraez przez prokuratora. Wedle dzienników budapeszteńskich Windischgraez oświadczył, że niema nic do powiedzenia, prócz tego, że przyjął na siebie ze względów patriotycznych koszt utworzenia warsztatu dla fabrykacji fałszyfikatów banknotów. Na pytanie, jakie są ze względu patriotyczne książe Windischgraez odmówił odpowiedzi.

WIEDEN, 5/I. PAT. „Arbeiter Ztg.” donosi z Budapesztu, że książe Windischgraez uchodził dotychczas za przedstawiciela legitymistów. W istocie był nim przez dwa lub trzy lata, obecnie jednak, gdy z powodu trudnego położenia materialnego zabrał w brudne interesy, przywódcy legitymistów Andrassy i Apponyi zerwali z nim stosunki. Windischgraez wszedł więc w ściślejszy kontakt ze stronnictwem ochrony ras węgierskiej, które dążyło do osadzenia na tronie węgierskim Albrechta Habsburga. Przygotowania do zamachu były posunięte już bardzo daleko.

Redukcja urzędników na Litwie.

Z Kowna donoszą: Gabinet ministrów postanowił zredukować 10 proc. pracowników państwowych, ze względów oszczędnościowych. Redukcja w niektórych urzędach już rozpoczęła.

Kłęska powodzi w Kownie.

Według wiadomości nadeszłych z Kowna, w całym kraju panuje wielka powódź. Na przedmieściu Kowna, w Aleksotach, woda podmyła brzeg i kilka budynków skutkiem runęło do rzeki. Poziom wody na Niemnie i Wilji wzrosł znacznie. W bliskości Kowna leżą y majątek, Morawianka, znalazł się pod wodą.

O katastrofach powodzi donoszą z innych miejscowości Kowieńszczyzny, w szczególności zaś powiatów Poniewieskiego i Klejdańskiego. W niektórych wsiach zginęło dużo bydła.

Powódź w Windawie.

PYGA, 5—I. Pat. Donoszą o ogromnym wylewie w dolinie Windawy. Woda załapała znaczne obszary w pobliżu miasta Windawy. Mieszkańcy zalanych domów chronią się na wyższych piętrach.

Nieudany zamach na pociąg pod Grudziądzem.

WARSZAWA 5 I. (tel. wł. Słowa). Z Poznania donoszą: Koło stacji Dragaz pod Grudziądzem nieznanymi sprawcami położony żelazny zator na szynach na drodze nadchypącego pociągu towarowego. Szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy przypisać uniknięcie katastrofy, gdyż lokomotywa posuwała przed sobą po szynach na jakieś 30 metrów przeszkodę, która w końcu spadła. Policja kolejowa zauważyła dwóch podejrzanych osobników, którzy jednak uciekli.

Krwawa zemsta.

Proces ośmnastu w Mińsku.

Pisma mińskie donoszą, o toczącym się od kilku dni procesie 18-tu powstańców białoruskich aresztowanych w r. 1924. Już w samym akcie oskarżenia zarzucano oskarżonym, porwanie na władzę sowiecką z bronią w rękę w porozumieniu z władzami wywiadu polskiego. Cały akt oskarżenia, mający około 38 stron druku przeładowany jest porostu szeregiem inwektyw pod adresem białoruskiego rządu polskiego, mieszającego się w ten sposób do wewnętrznych spraw Białorusi Sowieckiej. Oskarżeni pod wodzą znanego Biedrowa dokonali szeregu napadów na obiekty wojskowe i osoby stojące blisko rządu sowieckiego. Między innymi zarzucano im napad na białoruski sowiecki Rewolucyjny w Iwleu i na pociąg Mińsk — Bobrujsk na 78 kilometrów od Bobrujska. Wyrok w tej ciekawej sprawie, toczącej się częściowo przy drzwiach zamkniętych z obawy, gdy zeznają w charakterze świadków członkowie mińskiego i bobrujskiego G. P. U. — oczekiwany jest z wielką niecierpliwością i nie zostanie ogłoszony przed końcem bieżącego tygodnia. (i)

miast zgody przykładowej widzimy frondę, veto, dysharmonję, rozgardiasz i dezorganizację.

Czegoż żądacie? Wszak przy stole prezydjalnym zasiadli ci wszyscy mężowie, którym zawdzięczamy ład społeczny, spokój i beztrudki dobrobyt ogólny.

Panowie i Pani! Gdyby komitet Wam tych nazwisk nie wymienił, obwinilibyście go o pominięcie najlepszych obywateli naszych, a

więc, — nie zarzuty czynić, a słowa wdzięczności należało Wam wypowiedzieć.

Zresztą rzecz cała została wyjaśniona — mamy Komitet Motrix, a Was tu nie zwolowali na wybór tego Komitetu, pretensje więc Wasze nie są słuszne; macie wszelką możliwość wejścia do Pełnego Komitetu.

Wprawdzie nie wymieniono tu przed chwilą ani przedstawicieli Białego, ani Czerwonego, ani Błękitnego i

Afera bankowa w Krakowie.

Aresztowanie trzech dyrektorów.

Wykryta przed kilku dniami afera Banku przemysłowego zatacza coraz większe kręgi. Dotychczas aresztowano trzech dyrektorów tego banku. Według pogłosek w najbliższych dniach mają nastąpić dalsze aresztowania. Aresztowanie b. wice dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego, Wilińskiego, nastąpiło w Katowicach przez dwóch wywiadowców w tym celu wystanych z Krakowa.

Wiliński po aresztowaniu nie chciał przyjechać do Krakowa koleją oświadczając, że koleją nie da niego i wraz z dwoma wywiadowcami, żoną i teściową zjechał do Krakowa własnym luksusowym samochodem. W Krakowie nie chciał przyjąć do aresztowania, musiano użyć przemocy.

Wczoraj aresztowano drugiego wicedyr. Banku Przem. Tadeusza Winiarza.

Winiarz ostatnio pełnił funkcję inspektora banku, posiadał gwarancję Banku Gospod. Krajowego jeździł w celach inspekcyjnych po całej Polsce. Policja nie znalazła miejsca pobytu, chociaż zameldowany był w Warszawie. Dowiedziała się, że przebywał w Sosnowcu i tam wysłano wywiadowców, lecz Winiarz chciał się dowiedzieć szczegółów aresztowania Filipiego i zjechał do Krakowa, gdzie też został aresztowany.

Ciekawą jest historia aresztowania Filipiego, który ostatnio bawił w Nicei w celu kupienia najwspanialszej wilił nad brzegiem morza, w której miał zamiar zamieszkać po spieniężeniu swej olbrzymiej fortuny w kraju.

Przed świętami Filipi telegrafował do rodziny, że przybędzie nie kilka dni dla zlikwidowania swych interesów w Polsce i przeniesienia swego majątku zagranicę. Lecz w chwili, gdy wysiadł z wagonu w Krakowie został aresztowany na rozkaz prokuratora, która wtedy badała aferę oszukańczą.

Spekulacje giełdowe na niekorzyść banku odbywały się w ten sposób, że dyrektorzy Banku Przemysłowego zakupywali na giełdzie znaczne sumy akcji i w chwili, gdy akcje spadały przepisywali je na rachunek banku, a gdy akcje szły w górę sprzedawali je na własny rachunek. Tak samo postępowano w chwili zwyżki dolara.

Czarnego Krzyża, przepomnianego przedstawicieli Sądu, ale za to powołano adwokatów, co przecie jest edno i to samo: Temida jest reprezentowana, zresztą czy można powoływać przedstawicieli wszelkich związków zawodowych, których jest więcej niż gwiazd na niebie? W imię dobra publicznego, w imię celu dla którego tuśmy się zebrałi, wyzywam Was Panowie i Panie do zgody, do braterskiego podania sobie dłoni, do poszanowania władz i złożenia w ich ręce kierownictwa całą uroczystością. Niech „Treuga Dei” na czas do 25 marca będzie ogłoszona; zrezygnujcie z Waszych ambicji osobistych i partyjnych porachunków pójdźcie za przykładem prezesa „Piasta”, który sam zaproponował oddać przedstawicielstwo wotować w ręce Wyzwolenia. Czy może być piękniejszy gest obywatela lubiącego spokój i zgodę wszystkich warstw narodu? Do zgodnego więc czynu Panowie!!!

I wyszedł. Za nim poszli wszyscy. Komitet zaś zaczął działać.

Kropka.

Z feljetonu mego życia

Odgłosy ginącego świata.

VIII

Mam wrażenie, że śnię — i idę sobie wkróś przez życie własne jak przez długi, długi tan dośpiatego — aż nad miarę — żyta.

Idę sobie wziątkują miedzą; schylam się raz po raz — i z pomiędzy kłosew i kółków zrywam kwiatek.

Pilnie dbam aby nie inny był tylko „literacki”... Powie kto może: *niebieski kwiat* romantyzmu życia? I pięknie powie.

Idę sobie wolniutko—bo co mam śpieszyć się? Dojdę i tak dość prędko do celu — do mety.

W pęczek już mi spory tymczasem urastają kwiatki, jakie przedziwnie świeże i delikatne *fiori di primavera*, które mi Opatniżność hojnie i niezastulenie przyrząsna mego życia i niedała ich zagłuszyć ani zbożu ani ostom i perzom.

Pęczek niosę sobie w ręku kolorowitki, i uśmiecham się do niego, jak życie niegdys do mnie się uśmiechało... Za wiele tych kwiatków? Już i ręka ich nie ogarnie! A i komu je poniosę, komu?..

Dookoła — po wszystkich okienkach i balkonach dawno już pozniwały zapionione twarzyczki... W progach kamienic staroswieckich i na gankach dworów starodawnych stoją ludzie jacyś obcy i nieznanzi.

Jeszcze jeden kwiatek dzisią! Skraj tanu tak niedaleko. Kończy się sen i moja wędrowka. Po tamtej stronie tanu mego życia czeka na mnie, być może, *nowy* roboczy dzień? Jakże wstecz nie obejrzeć się raz

jeszcze? Może ostatni raz...

I gdy tak oczami wstecz powiodłem, mało kto zgadnie, kto mi się tam wynurzył z dali, dobrze już mrokiem zapomnienia zasnutęj...

Bałucki! Dlaczego on właśnie? Albo ja wiem? Być może: refleks to „Domu otwartego” granego właśnie na Pohulance przez Redutę. Rychlejšy już spotać: co porabia Fikalski w majestatem przybytku Reduty niż Bałucki w moich wspomnieniach.

List zaś jego, który oto w „papierach” moich znajduje, doskonale służyć może za krytyczny komentarz do „Domu otwartego” — choć „Klubu kawalerów” dotyczy.

Nie przypomnę z jakiej okazji i na jaką z mej strony podnieję zareagował pan Michał listem do mnie, datowanym z Krakowa na Boże Narodzenie 1890 r. Chodziło mi widać o „Klub kawalerów”.

Choć piszę komedje meje dość prędko, ale obmyślał je lata nieraz. W szkicowej książce mejej, jeszcze w 1883 roku, zapisany był ten *tytuł* i ogólny szkic a następnie z każdym rokiem mnożyły się notaty pojedynczych scen, charakterów, dialogów etc. Tak-mniej więcej tworzy się u mnie *każda komedja*—ze stosu notat, z początku ogromna, potem w następnych obrobieniach coraz mniejsza, aż dochodzi do tak matych rozmiarów, że wystarczy zaledwie na zapelnienie wieczoru w teatrze.

Oprócz żony mejej i jednego lub dwóch najbliższych znajomych nikt nie zna i nie widział u mnie tego mozołu tworzenia a publika bawiąca się na sztuce, widząca jak akcja jej szybko i łatwo się rozwija, ani przypuszcza ile razy ona była przerabiana, zmieniana, ile trudu kosztowała.

To też śmieszna mnie zarzuty krytyków niektórych, którzy mnie oskarżają o pośpiech i utrzymują, że piszę na kolanie moje sztuki. Boję się być nudnym. Oto zaleta a zarazem wada sztuki moich, bo dla niej poświęcam często dokładność. Gdybym miał odważyć być rozwekłym, mozebym umiał być i głębszym; ale świat taki smutny, że zdaje mi się robię przysługę widzom dając im kilka chwil wesołości—a jeżeli czasem w tendencyjnej komedji daję gorzką pigułkę, to radbym podać w sposób najłatwiejszy do przelknięcia. „Klub” nie ma goryczy.

„Klub” grany był najprzód w ogródku tego roku przez trupę poznańską i niewiem czy to wina sztuki czy gry, ale p.p. recenzenci osadzili „Klub” za najgorszą ze sztuk moich —co, przynam się, zdziwiło mnie nie mało i burzyło jeszcze więcej. Czy ja taki głupi czy recenzenci źle uprzedzeni? To rozstrzygnie czwartkowe przedstawienie.

Na krakowskiej i lwowskiej scenie sztuka ta miała i ma dotąd największe ze sztuk moich powodzenie. W Krakowie grają ją tak, że Klaczo był parę razy na niej i wyraził się, że nie widział aktorów krakowskich nigdy tak grających. Widocznie sztuka przypadła im do gustu. Oby i warszawscy aktorzy tak w niej zasmakowali i podali ją również dobrze pu-

bliczność!

We Lwowie nie byłem. Szmidt telegrafował o powodzeniu i zapraszał na przedstawienie, ale ja od dwóch tygodni kaleka na nogę bom ją zwinął i dziś jeszcze tylko z laską posuwać się mogę. Na Kraków taka noga wystarcza ale dalej puszczać się boję. Obecnie mam na warszłacie „Ciepłą wdówkę” ale idzie mi niesporo, bo dużo jeszcze scen i parę typów nie widzę dość jasno w myślach, a dopóki tego nie mam, nie mogę puszczać się na pisanie.

Oto wypowiedziałem się przed Panem jak na spowiedzi...!

Tragiczny koniec życia Bałuckiego znany. Najwesełsi pisarze mają najsmutniejsze dusze.

A i *pozorna* łatwość pisania, o której pisze autor „Grubych ryb”, czyli nie jest charakterystyczną dla wszystkich wogóle piszących? Podkreślmy i trzeci rys, który razy tyle błysnął już po niniejszych wyjątkach z listów ten szerszy, że żadnemu z piszących z pewnością nie śniło się aby kiedykolwiek ukazały się w druku. Oto niema zgoda autora — choćby o najgłośniejszym nazwisku — *pewnego* swego talentu, przekonanego, że wszystko a jaknajlepiej napisane potrafi, patrzącego w przyszłość swej twórczości różowo i w doskonałym humorze. Wręcz przeciwnie... Im większy artysta tem to, co z pod jego ręki wychodzi, wydaje mu się jakże matnem wobec wypiastowanego w duszy ideału! Zadowolenie z siebie jest *może* potową szczęścia. Na pewno zaś jest, co najmniej, potową głu-poty.

Natomiast o zmierzchu życia go poznałem, w Warszawie.

Z odległej tej epoki pozostał mi

Po napisaniu—nieskończenie dawno temu — pary pierwszych „Homazeń” poetyckich do „Wojny” Grotgera, ruszyło mnie sumienie i, wiedząc, że Konopnicka też ma zamiar „ilustrować” Grotgera mową wiązana — napomknąłem pisząc raz do niej o ryzykownym a śmiałym moim zamiarze.

A zimą roku 1884-go, w braku telefonów i autów, pisywano jeszcze do siebie listy! Choćby nawet tylko z jednego końca Warszawy na drugi.

„Tak — odpowiedziała mi Konopnicka. Piszę tę „Wojnę” Grotgera. Jestem już w polowie tej pracy, ale widzę, że wszyscy my chyba nie dorównamy poezją słowa ogromnej porzeczności Grotgerowskiego ołówka. Zamierzam potem zająć się i „Polonia” jego i „Lithuania”, chociaż to zagranica chyba wydałoby można. Czy to jednak ma przeszkadzać Panu w rozpoczętej pracy? Zkąd pewność, że właśnie Pan nie napisze lepiej? Ja te pewności nie mam — i Pan jej mieć nie może. Zabrałam się kiedyś do tego bo mi w ręce wpadły bardzo li-che wierszyki ilustrujące ten genialny cykl pomysłów artysty-Polaka. Wydało mi się to profanacją — i zaczęłam pisać.”

A Leonarda Sowińskiego kto już dziś pamięta?

Czasów, kiedy tu w Wilnie bywał i po dworach tu naszych, kiedy tu kochał się do niepamięci i buchał swemi lirykami jak wulkan lawą, o-czywiście pamiętać nie mogę. Jeżeli był już wówczas na świecie — to jeszcze nie dla świata!

Natomiast o zmierzchu życia go poznałem, w Warszawie.

Z odległej tej epoki pozostał mi

list Sowińskiego pisany pod wra-żeniem mego artykułu w „Kurjerze Warszawskim”. Była to epoka istnego *kultu* dla aktora. Teatr warszawski był jedyną ostoją polskości na cały niemal zabór rosyjski. Tylko ze sceny rozbrzmiewało wolno było publicznie mowie polskiej. Aktor dzierżył niejako w swych dłoniach ten przeraźliwszy sztandar: rodzimej mowy. Chorągwi i kapian w jednej osobie!

Teatr był w Warszawie instytucją narodową niemal równą kościołowi. Aktorzy byli celebriansami ju ohtarza, na którym płonął znicz mowy polskiej. Byli niejako po za — krytyką wszelką; byli jedną ze świętości narodowych, i biada było temu, na którego głowę krzyknęto: Nie szarga!

W życiu ówczesnem Warszawa teatr zajmował naczelne i ogromne miejsce. Grał rolę — zgola wyjątkową. Na rękach go społeczeństwo nosiło. Narodowego ani państwowego życia publicznego dla nas wówczas nie było. Pozostawał tylko teatr. Polityka... rzeczą było nawet niebezpieczną zbyt interesować się — teatrem. Jakże powszechnie i wyłącznie czyniono temu zadość! Po nad wszelką miarę, po nad wszelkie opamiętanie...

Istnym trafeem dotarł któregoś dnia do szpał „Kurjera Warszawskiego” mój artykuł zatytułowany „Pośrednicę”. Tytuł mówił za siebie. Zerwała się burza. Oczywiście cała fala opinii publicznej uderzyła — we mnie. Wówczas to dobył piona z zanadta Sowiński i on, wstawiając już wówczas poeta, z pokolenia swego najgłośniejszy, list do mnie napisał — do mnie, com dopiero dosiadał pióra na harce

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHDNICH

Statystyka dzierżaw drobnych.

Rok temu na terenie Wileńskiego Okręgu Administracyjnego została przeprowadzona statystyka drobnych dzierżawców i t. zw. zapaszników. Należy zaznaczyć, że pod nazwą „zapasznik” rozumiano tego użytkownika, którego rozrachunek z właścicielem uskutecznił się przez podział plonu na polu, przez co do majątku nie trafiała część urodzaju stomy i plew. O ile „zapasznik” nie wywoził stomy i plew, a skarmiał je na miejscu w tym samym majątku, zaliczano go do kategorii dzierżawców. Wszystkich innych użytkowników, niezależnie od tego czy tenet dzierżawną opłacali zbożem (w naturze) czy w gotowiznie, czy dzierżawa miała miejsce na zasadzie kontraktu czy też ustnej umowy lub samorzutnie również zaliczano do kategorii „dzierżawców”. W razie jeżeli umowa zawarta była między właścicielem a kilku naraz dzierżawcami (wioską i t.d.) notowaną była ilość tych ostatnich.

Z braku miejsca nie podaję tu wyników statystyki odnośnie do każdego z powiatów, ograniczam się natomiast do cyfr dla całego województwa. Tak więc statystyka wyglądała:

Obszar dzierżawionych gruntów:	Ogólna ilość dzierżawców
do 2 ha	873
od 2 do 5 ha	1482
od 5 do 45 ha	3639
Razem	5994

Przestrzeń dzierżawionych gruntów państwowych wynosiła 10314 ha, prywatnych — 70110 ha.

Według stanu posiadania podział dzierżawców był następujący:

	bezrolnych	posiadających w własnym gruncie	posiadających w gruntach gospod. (deputaty)
Dzierżawcy do 2 ha	437	383	53
od 2 do 5 ha	657	748	77
od 5 do 45 ha	2438	1078	123
Razem	3532	2209	253

„Zapaszników” w powyżej podanym zrozumeniu zarejestrowano odpowiednio do wskazanych norm przestrzeni użytkowanej: 384, 730 i 1437 czyli razem 2551 osób.

Eliminując z naszego rozważania „zapaszników” jako kategorię użytkowników nieżywną, bo powstała na tle niernormalnych warunków w gospodarstwie rolniczym spowodowanych zniszczeniem większych gospodarstw i niemożnością w pierwszym okresie prowadzenia samodzielnej gospodarki, musimy stwierdzić, że niewątpliwie część właścicieli „zapaszników” została jednak zarejestrowana przy prowadzeniu statystyki jako „dzierżawcy” na skutek zbyt obszernie ujętego pojęcia „dzierżawa”, wówczas gdy pojęcie „zapasznik” uzależniono

jedynie od niepozostawiania przez użytkownika na miejscu stomy i plew. Ogólna więc liczba dzierżawców była mniejsza niż to ustaliła statystyka, w jakim jednak stopniu trudno to określić.

W ciągu roku 1925 ilość drobnych dzierżawców stale się zmniejszała. Odpadli tu przede wszystkim niewłaściciele do tej kategorii zaliczeni zapasznicy, a to w miarę przejęcia w swe ręce gospodarki przez właścicieli, — następnie część dzierżawców stała się posiadaczem uprzednio dzierżawionych gruntów, bądź w drodze parcelacji prywatnej, bądź w mniejszym stopniu rządowej i t. p.

W przytoczonej statystyce zasta-

nowić powinna znaczna ilość dzierżawców działek karlowych (do 2 ha i od 2 do 5 ha) stanowiąca prawie 40 proc. ogółu rozważanych dzierżawców. Zjawisko to objaśnia się przede wszystkim wliczeniem tu „zapaszników” występujących przeważnie gremjalnie (część mieszkańców wiosek), ponadto dążeniem matorolnych do uzupełnienia uprawnej przestrzeni. Rzeczywiście wśród dzierżawców działek do 5 ha bezrolni stanowią mniej niż 50 proc., wówczas gdy ilość bezrolnych wśród dzierżawców gruntów od 5 do 45 ha wynosi niemal 70 proc.

Harski.

KRONIKA

SRODA
6 Dziś
Trzech Króli

Wsch. st. o g. 7 m. 45.
Zach. st. o g. 2 m. 59.

URZĘDOWA

— (x) Skasowanie referatu rolnego przy Starostwie Wil-Trockiem. W myśl rozporządzenia władz wyższych został z dniem 1-go stycznia r. b. skasowany referat rolny przy Starostwie pow. Wil-Trockiego. Kierownik b. referatu rolnego p. Zell został wobec powyższego przeniesiony do województwa Wileńskiego na stanowisko kontrolera majątków państwowych.

MIJSKA.

— (x) W sprawie zapomogi dla żydowskiej biblioteki im. Straszuna. Senator Rubinsztajn, jako prezes Zarządu biblioteki im. Straszuna w Wilnie zwrócił się w tych dniach do Magistratu z memorjałem, w którym wskazuje na bardzo ciężkie położenie tej instytucji, przyczem prosi o subsydjowanie jej i wyznaczenie narazie jednorazowej zapomogi. Memorjał ten został skierowany do komisji finansowej dla rozpatrzenia przy układaniu budżetu na rok 1926.

— (x) Przekazanie cerkwi. W dniu wczorajszym o godz. 12 w poł. odbyło się przy ul. Kęłwaryjskiej urzędowe przekazanie cerkwi prawosławnemu konsystorzowi. Przekazania dokonano na mocy uchwały Rady Miejskiej z dn. 3-XII r. ub. Aktu przyjęcia dokonał z rozporządzenia prawosławnego konsystorza proboszcz prawosławny Aleksander Kowśa. Z ramienia m. Wilna występował wiceprezydent p. Łokuciewski.

— (x) O ulgi dla słuchaczy wydz. sztuk pięknych U. S. B. Delegacja studentów wydziału sztuk pięknych Uniw. Stef. Bat. zwróciła się w dniu wczorajszym do Magistratu z memorandum, w którym zaznacza, że w związku z państwową akcją oszczędnościową b. dotkliwie kępującą rozwój i istnienie Uniw. Stef. Bat. w Wilnie i na skutek prośby Senatu akademickiego U. S. B. w sprawie zwolnienia Uniwersytetu od opłat za niektóre świadczenia miejskie (woda, światło i kanaly), delegacja ta powołując się na uchwałę Rady Miejskiej z dn. 17-XII 25 r. uprasza Magistrat w wypadku pomyślnego załatwienia prośby Uniwersytetu o wyrażne zaznaczenie, że miasto

przychodzi z pomocą Uniwersytetowi, chcąc przyczynić się do zachowania wszystkich wydziałów U. S. B., w szczególności zaś wydziału sztuk pięknych, w istnieniu którego miasto w związku z jego rozbudową i przewidzianą regulacją jest specjalnie zainteresowane. Równocześnie delegacja ta wyraża, że budżet wydz. sztuk pięknych U. S. B. stanowi 110.000 zł. rocznie, czyli mniej więcej równą się wysokości omawianych powyżej świadczeń miejskich.

— (x) Kary Magistrackie na niesumiennej hotelarzy. W ostatnich czasach Magistrat m. Wilna nałożył kary, w myśl art. 62 i 67 ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, za umyślnie niewpisywanie rachunków hotelowych, pobieranych przez właścicieli, do księgi Magistrackiej, a mianowicie na 1) właściciela pokoi umeblowanych przy ul. Stefańskiej 19 Machlejowa 70 zł. za ukrycie rachunków, przypadających na rzecz Magistratu w sumie 26 zł. 80 gr. 2) właściciela zajazdu przy ul. Szopena Nr. 2 Dawida Kapłana 200 zł. kary za ukrycie rachunków na 77 zł. 3 gr. 3) właśc. zajazdu przy ul. Sadowej Nr. 17 Bejły Szyrwo 300 zł. kary za ukrycie rachunków na 106 zł. 10 gr. 4) właśc. pokoi umeblowanych przy ul. Sadowej Nr. 17 Szejnle Baonowa 300 zł. kary za ukrycie rachunków na sumę 95 zł. 83 gr. 5) właśc. przy ul. Zawalnej Nr. 67 Libę Magat 75 zł. kary za ukrycie rachunków na 22 zł. 95 gr. Zaznaczyć należy iż Magistrat prócz karściągnął od wyżej wymienionych osób i te ukrywane sumy. W razie nieopłacalności ukaranych grozi każdemu 3 miesięczna kara więzienia.

PRACA I OPIEKA.

— (i) Komisja rozjemcza do spraw rolnych. W poniedziałek, dnia 4 b. m. odbyło się w lokalu Inspektoratu Pracy 63 obwodu posiedzenie komisji rozjemczej dla zlikwidowania zatargów między właścicielami ziemskimi a robotnikami rolnymi pow. Wil-Trockiego. Ogółem załatwiono 16 spraw.

— (i) Komisja rozjemcza dozorców domów. W sobotę dnia 2 b. m. w lokalu Inspektoratu Pracy 64 obwodu odbyło się zebranie komisji rozjemczej do spraw dozorców domowych. Rozpatrzono ogółem 20 spraw z czego na korzyść dozorców 17.

— (i) Komisja polubowna do spraw rolnych. Zapowiedziana na koniec grudnia ub. roku komisja polubowna do spraw rolnych, na której miało przyjść do podpisania umowy zbiorowej między właścicielami ziemskimi a robotnikami rolnymi na ziemię Wileńską na rok 1926 i 27 została na czas nieokreślony odwołana.

WOJSKOWA

— (i) Pochwała dla saperów. Komendant Obozu Warownego gen. Pożerski w rozkazie K. O. W. udzielił pochwały dla 3-go pułku saperów, stacjonującego w Wilnie, za wydatną pomoc, udzieloną przy naprawie dróg i usuwaniu niebezpieczeństw w Wilnie w dniu wigilii Bożego Narodzenia.

SAMORZĄDOWA

— (i) Sejmik dziśnieński dla bezrobotnych. Sejmik powiatu dziśnieńskiego postanowił na wniosek wydziału powiatowego w Głębokim użyć masę bezrobotnych, do oczyszczenia ze śniegu ulic i dróg należących do sejmiku. W powiecie dziśnieńskim znajduje się około 500 bezrobotnych, przeważnie pracowników przemysłu drzewnego.

— (x) Nosacizna w gminie Rudomińskiej. W ostatnim czasie stwierdzono w gminie rudomińskiej nosaciznę u koni w 6ciu wypadkach. Celem zapobiegnięcia rozszerzeniu się dalszemu tej zarazy wyjechało do gminy Rudomińskiej dwóch lekarzy powiatowych.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Zarząd Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków, niniejszem powiadamia wszystkich członków zarządu oraz oddziału reprezentacyjnego, że we środę, dn. 6 stycznia r. b. o godz. 12 w poł. w lokalu sekretariatu, odbędzie się posiedzenie zarządu wspólnie z oddziałem reprezentacyjnym, celem omówienia spraw związanych z przyjazdem do Wilna generała broni Józefa Dowbor-Muśnickiego i generała broni Józefa Hallera.

na Wileńską scenie.

„Polzuj się stuczajem i t. d.”
Moja... obrona Wyspiańskiego wniesiona przed plenium wysokiego areopagu, którego cenzorska władza spoczywała niejako w moich rękach, obrona ufundowana krzepko na założeniu, że „Wesele” nie tylko, strzeż Boże, nie podlega do żadnego buntu lecz przeciwnie wywołuje głęboką depresję duchową — osiągnęła zamierzony skutek. Udało mi się „ocenzurować” „Wesele” i wprowadzić je na scenę wileńską z nader drobnymi względnie skreśleniami.
Jak się rzekło: czasy były już wcale ładnie zaawansowane... w „nową erę”.
W ciągu lat już tylko dziesięciu miałyby kompletne — dojrzeć.
Lecz sprawy to są zbyt świeże aby miejsce mogło być dla nich w notatkach niniejszych... To, co się zowie pamiętnikarskim wspomnieniem i to, o czym wypada mówić — a tembardziej pisać! — samemu z względną swobodą, powinno leżeć po za linią demarkacyjną co najmniej dwudziestu pięciu lat. Czwierć stulecia... zawsze to coś!

Jak w powieści Dumasa, nie powinna rozpocząć się Historia wcześnie jak — *vingt ans après*. A pięć roczków dodać nie zawadzi.
Przeło, zem do łajki tej oto dotarł szczęśliwie, przebiegając od ręki życia mego feljeton literacki. urywam!
Nie.

Na poetyckim niech urwe akordzie. Wśród prozy — gazety lub życia! — wiersz nawet typograficznie ładnie wygląda. Z redaktorskiego wiem to doświadczenia.
I oto na dwóch pełnych ćwiartkach list Belmonta pisany cały stro-

fami — „Oniegina”.

Lat... 25 bez bardzo mała. Lato 1902 go. Prześwietny niemal genialny przekład „Oniegina”, dokonany przez Belmonta, fragmentami drukowany w „Kraju”, wydany przez zachwyconego nim Spasowicza, ukazał się właśnie. Przeczytawszy go ponownie w książce w czasie mego urlopu spędzanego na wsi, u siebie — pod świeżym wrażeniem, wierszem, mimowoli używając formy Puszkiniowskiej, napisałem entuzjastyczny do Belmonta list — do Petersburga.
Ztamtąd też i odpowiedź przyniosła mi poezja. Puszkina strofą odpowiadał mi Belmont, którą tak przedziwnie nauczył się władać... a motyw listu był ten, zem mu otuchę i wiarę w siebie wiał do duszy. I czyliż zarazem nie kładł się po tej serdecznej epitrze niby gasnący blask ginącego jakiegoś świata?.. Zadzwęzwały w niej ostatnie struny — innych niż terazniejsze stosunków, innych pojęć, innych serc.

Od wielu lat — nie pomnę czasu, By ktoś mnie listem ujął tak... Czyli to powiał wiatr z Parnasu? Czy Feb mi dał swej łaski znak? List w mowie bogów... Dzięki! Dzięki! List niby ciepły uścisk ręki, List jak pomocho druha dłoń, List jak jaśmina stodka woń, List jak duszy mej namiętność, Za to, co rwie się z serca dna, Do dzisiejszego znaniem dnia Jedynie zimną obojętność, Ażbo krytycznych bieżów świst... A naraz taki — taki list!

Pisz dalej z jaką obawą zabrał się do Puszkiniowego arcydzieła, jak w talent swój wpiął, jak mu ludzie odrzadzali...
Raz po raz mi się przypomina Jak to mi mówił ten i ów — „Poco tłumaczył „Oniegina”? „Stek rymowanych, zymnych słów...”

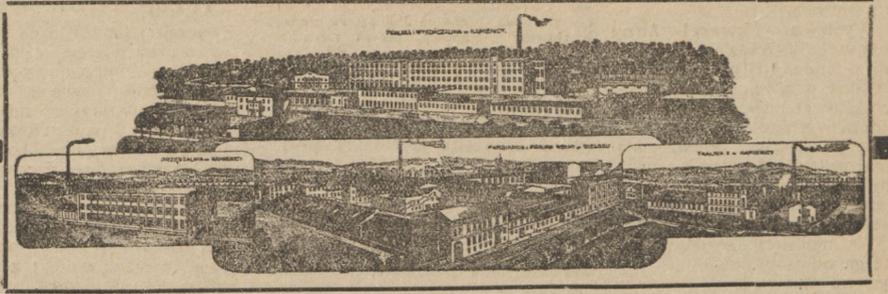
«Poemat słaby, przestarzały,

«Bardzo wątpliwy strzępek chwały; «Jedynie niekulturny smak «Mógł dostrzedz w nim talentu znak... «Rzecz, co nie żyła i nie żyje, «Którą tłumaczyć... niemal wstyd! «Miejże, człowieku, choćby sprył! «Na półkach polski przekład zgnił, «Albo go zje księgarska mysz... «A krytyk powie: Kyszał a kyszał! Ukazuje się książka. «Dokoła niej... głuche milczenie. Nikt w prasie nie wspomni. Nie podniesie się żaden głos, choćby — niemilosierny? ...milczy wciąż Warszawa, I milczy Kraków, milczy Lwów, Szczygając mi nawet pięciu słów... Więc tłumacza trąd był — niepotrzebny? A może — skądinąd się okrutny stał?

...Jam pozapomniał Jak «Oniegina» oryginalną Wlewał w mą pracę rozkosz, żar... I poematu słodki czar Równie mi słabym zdał się naraz Jak zbłądł w mych oczach przekład mój...

Myslałem: Ot, końcówkę rój! Ma polski krytyk z tem ambaras, Ocenil wszystko już w sam raz, Dlatego milczy gdyby głaz...
I naraz... I naraz list — poety z Polan! I wiara w duszy wskrzesza znów... Puszkina Muzie znów do kolan Pochylał głowę — drząc — bez słów... I znów wzruszam się miłośnie, I dawny zachwył w sercu rośnie... Coś zrobił dla mnie osądź złą!

Dość. Od Odyńca — do Tetmajera. Or-Or’a, Belmonta. Długie pasmo bez mała czterdziestu lat! Przytrząśnięte iluzi to imionami — nawet niewspomnianymi!
Pasma feljetonu mego życia powoli wysuwa się z znużonej ręki — i zapada znów w głąb staroświeckiej, czeczotkowej szkatułki.
Na zawsze. *Czesław Janowski*



Gustaw Molenda i Syn

FABRYKI SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH
w Bielsku (Śląsk Cieszyński) rok założenia 1850.

Skład Fabryczny

na całą ziemię Wileńską

Wilno, przy ul. Wielkiej Nr 36, telef. 949.

SPRZEDAŻ DETALICZNA
po cenach fabrycznych

Niniejszem składam najserdeczniejsze i najgorętsze podziękowanie z głębi wdzięcznego serca przeznacnemu doktorowi **Obiezierskiemu** za Jego ofiarną i najtroskliwą pracę przy rozwiązaniu żony mojej, dzięki czemu życie jej i dziecka zostało uratowane.
Najtroskliwшему doktorowi i najszlachetniejszemu człowiekowi **Bóg zapłać.**

WALDEMAR FRITSZE.

Liga Morska i Rzeczna

Oddział w Wilnie

Dn. 10 b. m. o godz. 12-iej w poł. w lokalu Stow. Urz. Państw. (ul. Miłkiewicza 9) w drugim i ostatczym terminie odbędzie się

Walne Zebranie

o jaknajliczniejsze przybycie na które zaprasza

Z a r z ą d.

SANATORJUM im. DŁUSKICH ZAKOPANE

otwarte 17 stycznia 1926

ROŻNE.

U Techników

W piątek dnia 8 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33) p. Dyrektor Władysław Milkiewicz wygłosi odczyt na temat „Obieg pieniędzy i sanacja skarbu”.
Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatnie.

niebezpieczeństw pełne i na młodzieńskich złudzeń próbne wzloty... Kolegą mnie swoim zatytułował. I pisał: „Z gorącym uznaniem odczytałem artykuł Wasz w „Kurjerze Warszawskim” p. t. „Pośrednicy”. „Kurjer” dał dowód niepospolitej skromności umieścisz go w swoim odcinku, bo i sam często grzeszył pizwicko podniesionej w nim myśli. Przed laty pięciu czy sześciu wydrukowałem w „Kłosach” parę fragmentów satyrycznych, zapewne Wam nieznanych, a stanowiących jakby pendant do artykułu Waszego. Załączam je jako dowód serdecznego współczucia.”

Zajrzyjmyw inną duszę.

Dwadzieście przeszło upłynęło lat. Lata „wolnościowe” kipią. Dławi je Stotylin — a zdziwić nie może. Przez wyłom październikowy pchają się porożewiane wszelkiego autoramentu *burtozkijskie, miatężniczysze* sztandary!

Sposobu niema zatamować tej powodzi, co ogarnia wszystkie pola i drogi życia społecznego. Zalew! Koniec światła! Coś się łamie, pęka, zawala...

Zawala się stary regime.

Dla „Kurjera Litewskiego” szle mi Orzeszkowa — najabsolutniej niecierpiąca nowelę.

I, jak gdyby nic, tłumaczy mi w liście z Grodna pod datą 13 lutego 1907-go roku:
„Dla czego tę mianowicie nowelę i parę następnych z tej samej serji chciałyby publikować w „Kurjerze Litewskim”?”
Bo z przesłanego mi zapytania wnioskując, że propozycja moja przybyła nie w porę, powinniśmy zwrócić

się z nią w kierunku innym. Tak uczynić nakazywałyby miłość własna. Ale mam ideę. Idea ma zawsze krok przed miłością własną. Dlatego postanowiłam też drugą usunąć na stronę, a uwagę Szanownego Pana obarczyć przedstawieniem pierwszej.

Niegdyś, w młodości, byłam naczynym świadkiem jednego i nienajmniej ważnego z epizodów tragedii 1863-go roku. Dziś gdy nic temu na przyszłość nie stoi, zamierzylam napisać szereg opowiadań w formie belletrystycznej, któreby z wiernością możliwą bez fanatyzmu politycznego, lecz z gorącym umiłowaniem ówczesnych idei i czynów, moment od odzwierciedlały. Pierwsiaku artystycznego tematy te zawierają w sobie wiele, ale oprócz tej racji, dla utworów belletrystycznych podstawowej, mam na widoku jeszcze inne względy.

Przypuszczam naorzd, że artystyczne przedstawienie ostatniej w stuleciu ubiegłym z naszych walk narodowych mogłoby rozgrzewająco podzielać na pewną liczbę serc, które dziś, niestety, dla idei Ojczyzny ostygają — i przypuszczam następnie, że ukazanie szlachty polskiej, czyli ziemian polskich, w ich rzeczywistej podówczas roli, bohaterskiej i męczeńskiej, mogłoby nieco dać do myślenia tym, którzy dziś dla tej warstwy narodu naszego żywią nienawiść lub pogardę; mogłoby nieco obudzić (*wyraz nieczytelny*) czy wątpliwości w tych, którzy o niej lub na nią wydają sądy daleko więcej popędliwe i okrutne niż sprawiedliwe.

Wielokrotne spostrzeżenia przekonują mnie, że głównym zbrodkiem i najsiłniejszą podporą tych sądów była absolutna prawie nieznanomość

historji „czystej”, za którą w pierwszym rzędzie szkole rosyjskiej a w drugim opieczętano rodziców dziełkować winniśmy.

Więc może przedstawienie kilku stronich historii najwęższej stworzyłoby choć kilka par oczu na tę prawdę historyczną, że szlachta polska krwawo i łzawo walczyła o wolność wtedy, gdy nikt jeszcze imienia wolności wymawiał ani myślał, że przez tę walkę wyczerpywana i uszlachetniana, wcale inaczej sądzoną być dziś powinna niż sądzonymi są zachodni episyjerzy, spekulanci i giełdziarze.

Nie chciałyby zostać źle zrozumiana. Nie idzie mi o szlachę, jako o klasę, ale o ludzi, nie o mniej lub więcej możnych ludzi ale o rodaków; nie o malowanie na różowo, ale o sprawiedliwość.”

Nie trudno zgadnąć, że mowa o cyklu opowiadań zatytułowanych potem w wydaniu książkowym „Gloria victis!” których kilka, „Oficer” i inne nowe, drukował „Kurjer Litewski”.
Niemał pod datą listu Orzeszkowej, na tydzień przed nim, 6-go lutego 1907-go byłem otrzymał od przewodniczącego general-gubernatorskiej komisji dla spraw teatralnych, szefa kancelarii gen. gubernatorskiej A. A. Stankiewicza, pismo urzędowe następującej treści, które niech mi wolno będzie przytoczyć w całej sugestyjności i dosadności oryginału:
„Młostwiwy Gosudar” Czesław Karłowicz! Preprowożdaja 3-ach aktujuju pjesu S. Wyspianskawo „Wesele”, pokorniejsze proszu Was, Młostwiwy Gosudar, nie otkazał oznakomitsia s niemu i wykazał! Wasze, po sozierzaniju jeja, zakluczenie ołnositielno żelatelności jeja postanowki

Druhny zamiejscowce nadesła zgłoszenia piśmienne.

Wystawa akwarel Anny Römerowej. W niedzielę, dn. 10 stycznia o godz. 1-jej po południu...

Wystawa zapowiada się nader interesującą ze względu na dużą ilość wystawionych obrazów większych rozmiarów...

Dzisiejsza kwesta. Pracujące z wielkim pożytkiem T-wo przyjaciół Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie...

Choinka. Klub Inteligencji Pracującej (dawn. Bankowców) ul. Św. Anny 2...

Początek o godzinie 4 i pół po południu. Wejście bezpłatne.

TOWARZYSKA.

Wielki raut na rzecz Czerwonego Krzyża. Komitet Organizacyjny niniejszem podaje do wiadomości...

Przyjęli łaskawie następujące Panie: Andrejewska Janowa, Badkiewiczowa Juljanowa...

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski. Dziś na przedtawieniu wieczornem ukazuje się porażający efektowna i melodyjna operka...

Poranek kameralny w Teatrze Polskim. W niedzielę najbliższą o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się 3 poranek kameralny...

„Trzej Królowie“.

Zwyczajem lat ubiegłych ukazywały się wczoraj na mieście liczne partje „królów“ w otoczeniu nie mniej licznych tłumów gawiedzi ulicznej...

Przed wojną często karjera kolejąca „królów“ kończyła się w „uczaskach“. Zarabiali wówczas więcej, większe im dawano datki i wskutek tego...

Teraz partje królów dzielą się, powiadają, na kategorie. Są więc same co i przed wojną rekrutujące się z szewców z Popław, którzy w ten sposób dawali ujęcie swym aspiracjom artystycznym...

Niechże tych kilka uwag nie wezmą nam za złe „trzej królowie“, którzy kolejąca tak rzewną sercom naszym tradycję.

S.

— Z Reduty. Dziś w środę, (Trzech Królów) o godz. 4 po raz ostatni pieśni i kolędy inszenjowane p. t. «Poj Wiji» dla dzieci...

Biuletyny sprzedaje biuro «Orbis» Mickiewicza 11 (Kasa zamawia) od 9-4,30 oraz Kasa Teatru od g. 11-3 i od 5 do 8. Wobec «ogonków» tworzących się przy kasie...

Koncert połączony w sali Miejskiej. Dziś wieczorem koncert T-wo Muzycznego «Lutnia» odbędzie się w Sali Miejskiej o g. 12 i pół po poł. Na program złożą się utwory Noskowski, Paderewskiego, Nowiejskiego, Różyckiego, Niewiadomskiego i Żeleńskiego...

Ofiary.

Jan Piotrowski Na Dom Ludowy P. Skargi zł. 7. Złobek im. Maiji „ 5. Dom Dzieciątka Jezus „ 5.

Z dniem 1-go Stycznia 1926 r.

AJENCJA WSCHODNIA R O Z P O C Z Y N A VI ROK WYDAWNICTWA

p. t. GODZIENNE WIADOMOSCI EKONOMICZNE

ABONAMENT przyjmuje Przedstawicielstwo Wileńskie — ul. Mickiewicza 4 tel. 243 i 228.

Miejski Kinematograf W odmiecie Niagary Igrzyska Olimpijskie „Szwecja-Holaudja“

Kino Kameralne „Polonia“ DWAJ MALCY (Les Deux Gosses) (Złodziej z Paryża)

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIĄN ZAWALNA 1 telef 1 — 47; BOCZNICY KOLEJOW telef. 4 — 62

Banki, Biura, Handel, Spółdzielnie. W. Borkowski Mickiewicza 5 Wilno Śto Jańska 1.

Zapisujcie się do L. O. P. P. M. Żądajcie wszędzie Cykorji najstarszej w Polsce założonej w 1816 roku

Legenda wileńska „Mase Ger Cedek“.

Legenda mają swoje prawa. Mogą się opierać na jakichś faktach, mogą jednak równie dobrze polegać na fantazji albo jakichś wydarzeniach prawdziwych...

krzyki, aby nie popełnił błędów.

Są zresztą i podania fałszywe, zmyślone lub skąd inąd przejęte, a inne przeniesione miejsce. Powstają one i tworzą się najczęściej z próżności...

leż to podać i legendy usunęły

historia, badając takie legendy, stwierdzając czas, kiedy poraz pierwszy zjawiają się i występują, ustalając stopień prawdopodobieństwa wobec innych świadectw i dowodów. Jakże długo pokutowały w dziejach synna historia o papieżu Joannie, lecz potem wynaleziono o wiele starszy i dawniejszy pierwowzór w podaniu o patryjarchini w Bizancjum.

np. wierzyli, że w r. 893 przybyli w

poselstwie do Leszka żydzi hiszpańscy Rabi Chiskia Sefard, R. Akiba Estremadura, R. Emanuel Askaloni, R. Lewi Bakari i R. Natan Barceloni, osiedleni w Niemczech i prosili Leszka, aby pozwolił żydom w Polsce zamieszkać...

powarza się w legendach żydowskich.

W legendzie tej występuje m. i. młodsza córka Saula imieniem Hannah, oślepiającej piękności. Królowi polskiemu zmarła właśnie żona i nieprzyjaciele Saula przy pomocy parów polskich starali się zwrócić uwagę króla na piękność Hannah. Król istotaż zwiócił na nią oczy swoje, lecz ostryżony Saul w ostatniej chwili zdołał ją wydać za żonę za Salomona Schorra, 70 letniego nadrabina w Brześciu.

cał odnależł mo syna, dostawszy od

niego portret jego i istotnie odnależł syna Samuela w Brześciu, którego przysłał zająć się Radziwiłł gorliwie. Ten to właśnie Saul według legendy miał być wybrany królem polskiem. Nie tu miejsce na dokładne omówienie tej legendy i obfitości szczegółów w niej zawartych. Obserwacje zajmował się tem dr. Majer Bałaban. Podniósł tylko jak najkrócej końcowe jego wyniki a mianowicie, że legenda stopiła razem rzeczywistą chociaż odmienną postać Saula z „królewską“ legendą żydowską; wyjaśnienie imienia Wanl (wähl) wydane dla żydów przywileje, niezgodność szlachty przy wyborze króla (dzięki czemu Saul Wahl wybrany mógł być królem) oraz legendę Radziwiłłowską. Godząc się ogólnie z dr. Bałabanem, najlepszym dziś może znawcą legend żydowskich i historii żydów w Polsce, zauważać muszę, że dr. Bałaban pod wpływem legendy pomieszał osoby Radziwiłłów a mianowicie: Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierokie“, znaną dobrze w dziejach Polski postać (1586—1616), marsz. nadw. lit., potem marsz. w lit., wojewodę trockiego, wileńskiego, kasztełana trockiego i t. d. z ks. Karolem Stanisławem „Panie Kochanku“ z XVIII w. (1790).